

SŁOWO

Wilno, Piątek 5 listopada 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnosem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. sragranic 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa nieznaczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Trupia historia.

Dickens, wielki Karol Dickens, poeta czulego serca, poeta małego, ciepłego szczęścia. Poeta blasku jednej świecy i jednego promyczka słońca, który padnie na zimno nędzy i czarne strachy zgonu i powie: „a przecież każdego można pocieszyć”. Jego poszukiwacz trupów we „Wspólnym przyjacielu”, jego kradzieże zwłok w „Powieści o dwóch miastach”. Jak dziwnie brzmi nazwisko starego Anglika, kiedy się mówi o temacie tak macabre jak sprawa trupów w wileńskim prosektorjum uniwersyteckim.

Sprawa taka istniała za czasów Dickensa, kiedy trzeba było trupy wykradać, za czasów Katarzyny II, kiedy kler prawosławny nie pozwalał na hańbienie zwłok i kiedy uczeni medycyny dokonywali „sekcji” na brukach i w rzepach, istnieje dziś na uniwersytecie wileńskim i innych uniwersytetach polskich, bo trupów jest za mało.

Przystępując do tak drażliwej sprawy, bo do sporu między medykami chrześcijanami, a żydami, zachęcającego ich wierzenia religijne, opieramy się na dostarczonych nam materiałach. Są to: dr. Jakóba Wygodzkiego „List otwarty do rektora Marjana Zdzichowskiego w sprawie trupów żydowskich dla prosektorjum uniw. wileńskiego” oraz „memoriał komisji międzykursowej studentów chrześcijan wydz. lek. U. S. B.” w tej sprawie.

Zdaniem naszym:

Dr. Jakób Wygodzki nie ma racji, gdy formalizuje całą sprawę, gdy stając na gruncie wyłącznie formalnie-prawnym, powiada: „sprawą dostarczania trupów zajmuje się uniwersytet, a nie młodzież. Ingerencja młodzieży jest więc bezpodstawa i nielegalna”.

Medycy chrześcijanie w fałszywą uderzają nutę gdy w swoim memoriale piszą:

Rozmiałe stowarzyszenia żydowskie (Kulhat, Świątły Związek, Towarzystwo Ostatniej Przysługi i t. p.) zajmują się grabieżą żydów bezdomnych, przysyłając w razie potrzeby osoby rzekomo krewne nieboszczyków. Nie wdając się w dyskusję o dogmatach religijnych, należy wskazać za znaczny, że i społeczeństwo chrześcijańskie w imię dobra nauki i ludzkości musiałoby zważyć przesady średniowiecza, a nawet wieku ubiegłego.

To jest fałszywa nuta. Żydowska filantropia powodowana względami religijnymi zajmuje się chowaniem ubogich zmarłych. Jeżeli chrześcijańskie parafie tego nie czynią, to słanożczo nie możemy się na to powoływać jako na tytuł do cywilizacyjnej, czy jakiegokolwiek wyższości. Trudno też chowanie zmarłych według rytuału religijnego nazywać „przesadą średniowiecza”.

Z zupełnie innych, wręcz odwrotnych powodów gotowi jesteśmy przyznać duzo racji medycykom chrześcijanom. Właśnie nie ze względu na walkę z „przesadami”, lecz opierając się na tych „przesadach”. Jeśli sekcje ciała ludzkiego bądźcobaż uważamy za pewne pohabienie nieboszczyka, to słusznem jest, aby takie pohabienie nie dotyczyło wyłącznie ludności chrześcijańskiej. To jest, że jeżeliby chodziło o stosowanie przymusu względem szpitali w sprawie wydawania zwłok, to oczywiście ten przymus stosować się powinien zarówno do szpitali chrześcijańskich, jak żydowskich.

Niesamowita ta sprawa rzuca charakterystyczne światło na społeczeństwo żydowskie. Szerzy ono na oko siebie liberalizm, racjonalizm, ateizm. Samo, wewnątrz, przestrzega pilnie własnej tradycji. Nic nowego w tej uwadze, lecz zawiera ona jeszcze jedno skonstruowanie faktu dawno stwierdzonego.

Trudno wypowiedzieć jakiegoś bardzo precyzyjnego wniosku z całej tej trupiej historii. Oczywiście skoro żydzi chcą być medykami muszą się zgodzić na ten sam kompromis z własnym sumieniem, na jaki zgodził się chrześcijanin, którym obowiązek religijny również nakazuje „grzebać umarłych”. Lecz przestrzegaliśmy młodzież polską Uniwersytetu Stefana Batoiego przed jakimkolwiek, chociażby w najdrobniejszej dozie, wyyskiwaniem tej trupiej sprawy dla podsycania sporów narodowościowych.

Sprawa jest nieprzyjemna, sprawa jest typowo ze wstyduwego zakątku nauki. Nie stanowi żadnego dla dła występów oratorskich. „Żydy chcą grzebać swych zmarłych” — to jeszcze stanowczo najmniejsze z ich przesłstw. Sprawa jest przykra i drażliwa, należy też ją takownie załatwić. Nie chcemy tu bronić stanowiska żydowskiego, lecz chętnie temperamewi naszej młodzieży należałobyśmy staroświeckie okulary starego Dickensa o szklach różowych. *Cal.*

Otwarcie Sejmu 13-go listopada

WARSZAWA, 4.XI (PAT). Wobec tego, że wszystkie sprawy związane z otwarciem sessji Sejmu i Senatu zostały załatwione, p. Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował otworzyć Sejm i Senat osobiście dnia 13-go listopada 1926 roku o godz. 2-jej popołudniu na Zamku.

Duże i małe Thoiry.

BERLIN, 4.XI. PAT. «Berliner Tageblatt» ogłasza dzisiaj szczegóły ostatniego posiedzenia komisji spraw zagranicznych Reichstagu. Wedle tych rewelacji stwierdził minister Stressemann, że sprawa przekazania kontroli wojskowej Lidze Narodów została szczegółowo omówiona przez ministrów spraw zagranicznych w przededniu ogłoszenia umów localnych.

Do dzisiejszego dnia wiadomo, według ministra Stressemanna, czy Poincare zechce zawrzeć umowę w sprawie długów wojennych z Ameryką. Nie bez uzasadnienia oczekiwano, że przedmiotem nie miał on angażować się w żadnym kraju.

Kwestja niemieckich obligacji kolejowych jest równoznaczna z rewizją planu Davesa, ponieważ maksimum niemieckiego wysiłku jest uwarunkowane pomyślnością światowego rynku finansowego w stosunku do tych obligacji. Jeżeli chodzi o tak zwane «duże Thoiry» (Stressemann rozumie pod tym wyrażeniem cały kompleks zagadnień, dotyczący ostatecznej pacyfikacji Europy), to potrzebne są na to lata.

Odnosnie do tak zw. «małego Thoiry» to miał minister Stressemann na myśli kompensaty w związku z rokowaniami francusko-niemieckimi. W kwestji Nadrenji liczyć się trzeba z przemianami, które potrwają przynajmniej przez rok. Rokowania te nie rozpoczęły się jeszcze wcale.

Popieranie Prus Wschodnich.

BERLIN, 4—XI. PAT. Biuro Wolffa donosi, że celem zadośćuczynienia potrzebę kredytu postanowił rząd Rzeszy zażądać od Reichstagu uchwalenia w ramach t. zw. programu wschodniego dwóch milionów marek niemieckich, które mają być przeznaczone dla średniego przemysłu i rękodziela we wschodnich prowincjach Prus.

Powrót Mussoliniego do Rzymu.

Entuzjastyczne przyjęcie.

RZYM 4. XI. PAT. Wczoraj o godz. 20 min. 20 powrócił tu Mussolini, witany na dworcu przez wszystkich członków rządu, przedstawicieli Senatu oraz licznych członków dyrektorjatu partji faszystowskiej, oraz przedstawicieli władz miejsowych. W czasie przejazdu premiera przez ulice miasta zebrane na chodnikach oibrymie tłumy zgottaowały mu entuzjastyczną owację.

Zamachowiec Zamboni.

RZYM, 4—XI. PAT. Energicznie prowadzone śledztwo w sprawie ostatniego zamachu ustala coraz wyraźniej, że zamachowiec Zamboni był chłopcem umysłowo zbyt mało rozwiniętym, aby powziął myśl dokonania zamachu.

Faszyści w Nowym Yorku.

NOWY YORK, 4.XI. PAT. Grupa 15 włoskich faszystów zaatakowała w Nowym Yorku redakcję włoskiego antyfaszystowskiego dziennika, wydawanego w Nowym Yorku, aby pomóc zamach na Mussoliniego. Napastnicy zmusili redaktorów dziennika „Nuovo Mondo” do zrezygnowania ze swoich stanowisk poczem udali się do redakcji innych dzienników antyfaszystowskich, gdzie wybili szklę, pobili służbę i zniszczyli dwie maszyny linotypowe.

Antyfaszyści na granicy Włoch.

RRZYM, 4.XI. PAT. Policja otrzymała wiadomość o zamierzonym przekroczeniu granicy ze strony Nicei przez szereg wybitnych antyfaszystów. Wiadomość powyższą łączy tutaj z wykrętem rewolucjonistów hiszpańskich i włoskich na granicy hiszpańsko francuskiej oraz z ostatnim zamachem na Mussoliniego. Grupa ta jest pilnie strzeżona, co uniemożliwia jej przekroczenie granicy. Postawie faszystowskie domagają się przyspieszenia zwolania parlamentu, aby uchwalił jaknajprędzej karę śmierci na ewentualnych spiskowców i zamachowców.

Sytuacja międzynarodowa Węgier.

Ekspozje min. spr. zagranicznych Valko.

BUDAPESZT, 4 XI. PAT. Na posiedzeniu komisji parlamentarnej spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych Valko złożył ekspozje, w której przedstawił przebieg siodmego Zgromadzenia Ligi Narodów zobrazował ogólne położenie zagranicę Węgier, omawiając szczegółowo stosunki pomiędzy Węgrami a sąsiadującymi z nimi państwami. Minister podkreślił, że stosunki do brego sąsiedztwa (pomiędzy Węgrami a Austrią) trwają bez zmian. Pewne polepszenie nastąpiło w ostatnim czasie w stosunkach sąsiedzkich z Rumunją. Mówiąc o stosunkach z Czechosłowacją minister przypomniał, że tego lata rozpoczęło ponownie omawianie kwestji, pozostających w zawieszaniu.

W toku tej dyskusji uregulowano prowizorycznie stosunki ekonomiczne pomiędzy obu krajami w konwencji zawartej 28 lipca r. b. Obecnie prowadzone są rokowania w celu zawarcia definitywnego traktatu handlowego. Minister podkreślił, że minimalne czechosłowackie taryfy celne agrarne wprowadzone 14 lipca r. b. są wielką przeszkodą na drodze do porozumienia. W dalszym ciągu swego przemówienia minister Valko zaznaczył, że węgierska opinja publiczna śledzi z żywym zainteresowaniem rozwój stosunków pomiędzy Węgrami a Jugosławją. Rokowania prowa-

dzzone ostatniego lata doprowadziły do wyników, które stworzyły korzystną atmosferę w stosunkach obu krajów. Fakt ten stanowi pomyślną wróżbę dla późniejszego rozwoju stosunków węgiersko-jugosłowiańskich. Idea konwencji rozjemczej, mającej na celu pokojowe regulowanie kwestji spornych, jakieby mogły wyniknąć w przyszłości między obu państwami wydała się z punktu widzenia obu krajów możliwą do przyjęcia.

Po wymianie poglądów z Nincziczem rozpoczęto na drodze dyplomatycznej rokowania w celu urzeczywistnienia tego planu, a w związku z tem uregulowania również wszystkich kwestji pozostających jeszcze w zawieszaniu. Wśród nich figuruje sprawa dostępu Węgier do portu Reki, stanowiąca bardzo ważną część dyskusji. Minister podkreślił, że ten sposób rozwiązania sprawy dostępu Węgier do morza spotkał się również z życzliwym przyjęciem ze strony Włoch.

Reasumując swe wywody minister zaznaczył, że wobec położenia w jakim znalazły się Węgry po wojnie winne one starać się wyjść ze stanu odosobnienia. Dlatego też jednym z najważniejszych zadań węgierskiej polityki zagranicznej jest uregulowanie stosunków ekonomicznych kraju.

Pan Robinson miał rację.

Po zawarciu traktatu bezpieczeństwa z Sowietami, rząd kowieński, w nastroju zgola świątecznym, jak to należy dziecku, różnych sposobów szukał, by radość swą okazać całemu światu. Wiemy dziś, że ten moskiewski „tielaczyj wostorg”, ustąpił miejsca poważniejszemu refleksjom, rozczarowaniu, a nawet przygnębieniu, że nadzieje Kowna zostały zawiedzione, ale owo memorandum, wysosowane do rządów mocarstw europejskich, aktem było wcześniejszym. Memorandum to było posunięciem naiwnem i dla Kowna szkodliwym, prztem zredagowane w formie przykrej i dla Litwy upokarzającej, wykazuje bowiem bezgraniczne, już nie zaufanie, ale „podlizywanie się” Rosji Sowieckiej.

Rząd kowieński wysunął raz jeszcze sprawę Wilna, prztem zaznaczył że „sprawa” ta dlatego winna być rozstrzygnięta na korzyść Litwy, że jedyne mocarstwo, które decydować mogło o losach Wilna, była Rosja Sowiecka, jako spadkobierczyni Rosji carskiej. Dlatego traktat z r. 1920 jest obowiązujący. Bardzo charakterystycznym jest, że w memoriale tym innych atutów (na swą korzyść dyplomaci litewscy nie wykazali i nawet słówkiem nie pisnęli o prawie samookreślenia narodów, co przecie dla Litwy, jako dla członka Ligi Narodów, musi być momentem decydującym. Bardzo to charakterystyczne!

Rząd kowieński raz jeszcze wysunął „sprawę Wilna” ażeby podkreślić moc prawną traktatu z r. 1920 i jeszcze raz się zawiódł. W potwierdzeniu bowiem tego traktatu, Sowiety wykazały tyle lekceważenia, wysunęły obietnice o tyle njerrealne, że w całym kraju wzbudziły one wątpliwość i ratyfikacja paktu przez sejm, do tychczas nie jest zapewniona, mimo gorących zapewnień sfer rządowych.

Rząd kowieński jeszcze raz wysunął „sprawę Wileńską” i wykazał w niej swe własne słabe, beznadziejne wprost, stanowisko, gdyż w parę dni później, przez urzędowe pismo „Litwa”, zaznaczył, że chodzi mu o to jedynie, by o tej «sprawie» mówiono jeszcze w Europie, by nie zapomniano o niej całkowicie, jak tego rzekomo chce polityka zagraniczna Warszawy. Zaledwie tak mało wymagają politycy kowieńscy! — Po tylu latach zaciekłej propagandy i afiszowania się zagranicą, po tylu latach wycierania przedpokoi różnych ministerstw zagranicznych, agitacji w kraju i wczwaj, że «rychły ten czas kiedy Wilno znów będzie litewskiem!»? — Znamy katastrofalny stan gospodarczy Litwy, widzimy głębiej tej przepaści nad którą państewko to dziś stanęło; z dnia na dzień obiecuje się wyborcom różnych stronnictw narodowych na Litwie, że «sprawa Wilna», a w związku z tem, sprawa ustosunkowania do Polski, będzie «rozwiązana» i nastąpią lepsze czasy! — Tymczasem to «posunięcie polityczne ogromnej wagi», jakim sobie wyobraza rząd kowieński pakt o nieagresji z Sowietami, ma dostarczyć Litwie tylko tę platoniczną przyjemność «mówienia o sprawie Wileńskiej»! — tego mało, — to są bardzo małe wymagania!

Rząd kowieński raz jeszcze wysunął «sprawę Wilna» i — raz jeszcze przegrał! To jest moment najtragiczniejszy dla Kowna, w całej tej «litewsko-sowieckiej aferze». Raz jeszcze przegrał sprawę Wilna! Może być to faktem, nad którym mocarstwa Europy, łącznie z Polską, przejść mogą do porządku dziennego, ale dla Litwy jest to moment tragiczny! — O! Rada Ambasadorów, po zasnajomieniu się ze szczegółami traktatu sowiecko litewskiego i wymienionimi z tej okazji notami, powzięła raz jeszcze decyzję, druzgoczącą dotychczasowe, państwowe stanowisko Litwy. Wiemy bowiem, że stano-

wisko to opierało się na hasle: «odzykania» Wilna. Ostatnia uchwała Rad, Ambasadorów, powzięta z okazji traktatu sowiecko-litewskiego, wyjaśnia, że traktat ten, w niczem nie może zmienić sprawy przynależności państwowej Wilna, która bezapelacyjnie i ostatecznie, na pierwotne życzenie Litwy jako też Polski, rozstrzygnięta została!

Nie pozostaje nam dziś nic innego, jak przypomnieć politykom kowieńskim, nader roztropnym i rozumnych słów, przedstawiciela frakcji żydowskiej w sejmie kowieńskim, Robinsona, wygłoszonych z okazji exposé jeanego z kowieńskich ministrów spraw zagranicznych: Poseł Robinson odezwał się wówczas mniej więcej w te słowa: „Wystrzegajcie się ciągłego wysuwania sprawy Wileńskiej. Przegraliście ją już raz, a potem jeszcze kilka razy. Nie cieszcie się z tego, że o tej sprawie mówią jeszcze w Europie, jeżeli jednocześnie mówią o klęsce Litwy. Lepiej jest przegrać 5 razy, aniżeli razy dwadzieścia!...”

Expose p. Szezewicza.

Na posiedzeniu komisji sejmowej spraw zagranicznych d. 30-go października p. M. Szezewiczus, Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych, wystąpił z expose w pomienionej wyżej kwestji, jeszcze raz oświadczając o stanowisku rządu litewskiego w sprawie Wilna. Oto treść exposé:

„Uchwała Rady Ambasadorów zmusza mnie poruszyć dwie strony kwestji wileńskiej — jurydyczną i polityczną. Co do pierwszej sytuacja jest na tyle jasna, że wszystkie twierdzenia p. Zaleskiego i prasy polskiej oraz symptomatyczna niechęć Rady Ambasadorów do zajęcia się rozstrzygnięciem tej ważnej kwestji nie zdolają jej zaćmić. Na mocy traktatu litewsko-rosyjskiego z d. 12-go lipca 1920 r. Wilno i Wileńszczyzna zostały unazne za integralną część republiki Litewskiej. Nieco później, d. 7-go października 1920 r. podpisany w Suwałkach traktat z Polską pozostawia Wilno po stronie litewskiej. Traktat polsko-rosyjski z d. 12-go marca 1921 r. nie anulował i nie zmienił uchwał traktatu moskiewskiego, o ile to się tyczy delimitacji Litwy. To jeszcze raz i z całą należąca stanowczością zostało podkreślone w niedawno zawartym traktacie o niezapadaniu i przyżnieniu z ZSSR i w notach, jakie zostały wymienione w kwestji wileńskiej przy podpisywaniu traktatu.

Po złamaniu przez Polskę wyznaczonej przez rządy sprzymierzone linii demarkacyjnej między Litwą i Polską (linja Czurzona) i później podpisanego przez nią samą traktatu suwałskiego, decydują o losie Wilna i Wileńszczyzny została oddana w ręce Ligi Narodów. Ostateczna powzięła na mocy § 4 art. 15 rekomendacja Rady Ligi Narodów również przynajmniej Wilno Litwie. Postanowienie zaś Rady Ambasadorów z d. 15-go marca 1923 r. przez które Rada chciała zmienić na stałą granicę między Polską i Litwą, wyznaczoną przez Radę Ligi Narodów od 3-go lutego 1923 r. prowizoryczną linję demarkacyjną, nie ma obowiązującej Litwę mocy prawnej, rząd litewski zaprotestował przeciw niemu z całą możliwą stanowczością i oświadczył, że jego nie uznaje i nigdy nie uzna.

Państwa, tworzące Radę Ambasadorów, nie mają żadnych praw jurydycznych na Wilno i ziemie Wileńskie, takie prawa nie są im nadane czy też przyznane przez żaden traktat międzynarodowy. Ie mogą one tedy dysponować temi ziemiami według swego uznania.

W kołach Rady Ambasadorów próbowano dowodzić że rząd litewski w swej nocie z d. 18—19 listopada 1922 r. sam prosił Radę Ambasadorów o wyznaczenie wschodnich granic Polski i tem samem zgodził się na jurysdykcję Rady Ambasadorów w kwestji wileńskiej. To twierdzenie starał się również poprzeć Hymans na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, z d. 21-go kwietnia 1923 roku.

Muszę zauważyć, że wspomniana nota rządu litewskiego z d. 18-go listopada 1922 r. tyczy zupełnie róż-

Sejm i Rząd.

P. ambasador Chłapowski.

WARSZAWA, 4. XI. Pat. Wobec ukazania się w jednym z pism porannych wiadomości, jakoby p. ambasador Chłapowski miał otrzymać w najbliższej przyszłości dwumiesięczny urlop Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że pogłoski te są fałszywe. P. ambasador Chłapowski korzystał tylko w październiku z dwutygodniowego urlopu, który spędził częściowo w Poznaniu, częściowo służbowo w Warszawie, obecnie zaś wyjazd jego z Paryża nie jest przewidywany.

11 listopada.

WARSZAWA, 4 XI. Pat. 11 listopada, jako w ósmą rocznicę usunięcia z Polski okupantów oraz powrotu z więzienia magdeburgskiego p. Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się na placu Saskim defilada oddziałów wojskowych którą przyjmie p. Marszałek, a prowadzić będzie wice minister spraw wojskowych gen. Daniel Konarski. W defiladzie wezmą udział oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego.

Przedstawiciele przemysłu duńskiego w Warszawie.

WARSZAWA, 4. XI. Pat. Do Warszawy przybyli przedstawiciele władz oraz przemysłu i handlu duńskiego, celem uregulowania sprawy dostawy do Danji węgla zamowionego w kopalniach górnośląskich. Dziś odbędzie się konferencja ja duńskich gości z przedstawicielami ministerstwa komunikacji. Konferencja tej przewodniczyć będzie dyrektor departamentu eksploatacyjnego ministerstwa komunikacji inż. Czapski.

Obrazy nad sprawą mniejszości narodowych

Dnia 5 bm. odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych pod przewodnictwem dyr. dep. politycznego dr. Świtalskiego. Udział w posiedzeniu wezmą pozaem pp. Loewenherr, min. Wasilewski, pos. Zwierzński, oraz szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych Zabierowski.

Komitet m. in. spręczyje ostatecznie swą opinię w sprawie memoriału b. min. Młodzianowskiego, dotyczącego ustosunkowania się rządu wobec szeregu postulatów mniejszości narodowych, dalej komitet ma przedłożyć ze swej strony szereg wniosków w teście materji, wreszcie rzeczoznawcy mają omówić metody organizacyjne swej pracy, a to z uwagą na przeniesienie punktu ciężkości obrad komitetu z przedyjmu Rady Ministrów do ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

nego obiektu, mianowicie — uznania Litwy de jure ze strony państw sprzymierzonych i warunku postawonego przez te państwa — neutralizacji Niemna. Tylko w jednym ustępie tej noty fakt litewski zaznaczył, że ku faktycznemu zrealizowaniu umiędzynarodowienia Niemna stoi na przeszkodzie i będzie stał załag między Litwą i Polską o Wilno i położenie, jakie się wytworzyło wskutek tego załag między obu państwami. Rząd litewski w dalszym ciągu wskazał, że najważniejsze państwa sprzymierzone bądźby się przychylni do wzmocnienia pokoju, jeżeliby zmusili Polskę do wykonania traktatu suwałskiego i do wycofania się z Wilna, wtedy zaś już, korzystając z tego prawa, które mu daje art. 87 traktatu Wersalskiego podjęłyby się wyznaczenia wschodnich granic Polski, oczywiście, na ile te granice tyczą i Litwy, mogły i mogą być one ustalone jedynie za pomocą ratyfikacji Litewskiej. Jednak na pomieniony ustęp noty rządu litewskiego Rada Ambasadorów wcale nie zareagowała, w swej odpowiedzi zupełnie go przemilczała i w ten sposób kwestja, przynajmniej o tyle, o ile tyczą Rada Ambasadorów, została zakończona. Twierdzenie więc, iż rząd litewski sam się zgodził na jurysdykcję Rady Ambasadorów w kwestji wileńskiej, stanowczo rozmija się z rzeczywistością. Dlatego też skonstruowanie przez Radę Ambasadorów d. 20 października r. b., że nie uważa ona za potrzebne na nowo ołwierać dyskusji wileńskiej, nie ma żadnego wpływu na jurydyczne położenie konfliktu między Litwą i Polską.

Popierajcie Tydzień Akademika.

Kanał Ogińskiego.

Korespondencja Słowa

W dniu 1 listopada wykres intensywności robót osiągnął cyfrę 84 proc. prac niezbędnych dla uruchomienia kanału.

Bezpośrednie znaczenie otwarcia ruchu na kanale Ogińskiego streszcza się w dwu pozycjach: podjęcie splawu drzewa z dorzecza Prypeci i ewent. zagranicznego, czyli ruchu eksportowego i tranzytowego, oraz ożywienie na Polesiu ruchu budowlanego.

Co do splawu drzewa, to należy oczekiwać, że wobec projektowanej przebudowy systemu Dnieprówko-Bużńskiego, kanał Ogińskiego odegra rolę arterji odciążającej, podejmując część ruchu eksportowego, który dotychczas skierowywał się na Bug.

Pozycja druga jest donioślejsza z punktu widzenia rozwoju Polesia. Należy bowiem pamiętać, że Polesie, którego północno-zachodnią połać przecina kanał Ogińskiego, to jedno olbrzymie torfowisko, wypełniające kotlinę, utworzoną z formacji kredowych.

Przy pełnym braku lodowcowych glin, piasków, żwirów i t. p., tylko w nielicznych miejscowościach spotykają się pokłady glin i piasków osadowych.

Rzadka sieć kolei żelaznych na Polesiu nie może spełniać należycie swoich zadań, wobec braku dobrych dróg dojazdowych gruntowych i bitych.

Przed wojną ruch na kanale miał charakter głównie splawny. Osobno komunikacja ograniczała się do kursowania codziennie dwu statków pomiędzy Pińskiem a Telechanami, gdzie była jedyną na kanale przystań.

Według świadectw b. właścicieli środków przewozowych i przemysłowców leśnych, ruch towarowy na kanale przedstawiał się następująco:

Table with 3 columns: Przeznaczenie, Wielkość ruchu, and direction (północnym, południowym). Rows include Łódź, Miejscowe, Dalsze, and Eksportowe.

Ładunki eksportowe stanowiły wyłącznie drzewo w postaci obrabianej i nieobrobionej. Naddnieprzańskie

O naszych sprawach.

Pokłosie prasowe.

„Robotnik” drukuje list oświadczenia o swej działalności rusyfikatorskiej na Polesiu, posła z klubu P.P.S. Wolickiego w odpowiedzi na liczną artykule „Słowa”, w których rusyfikatorska i antypaństwowa robota pos. Wolickiego była demaskowana.

W liście tym pos. Wolicki wymienia część swoich zasług a mianowicie że: „odsadywał w więzieniu austriackim i sowieckim za walkę Niepodległość, mandat poselski zdobył rzetelną pracą wśród ludu białoruskiego, którego broni i bronić będzie w szeregu P.P.S.”

Ponieważ pos. Wolicki wyliczył nie wszystkie swoje „zasługi”, pozwolimy sobie niektóre z nich przypomnieć. O to one: za jego sprawą, jako skutek jego działalności członkowie komitetów P.P.S. organizowali brali udział w napadach rabunkowych (napad pod Siniawką), braki w kasie sejmiku Łuninieckiego którego członkiem był p. poseł a które ujawnione zostały po jego usunięciu, i cały szereg innych podobnych „zasług” nie mówiąc już o rusyfikowaniu Polesia i rakomiej propagandzie socjalistycznej którą wśród nieświadomych Poleszczyków zapisywana jest na dobro komunistów.

Z zasług tych poseł Wolicki pisze, że jest dumny. Dumę tę podziela nie wątpliwie również w Mińsku członkowie G. P. U. i „politodielców”. Towarzystwo akurat dla polskiego socjalisty.

„Białoruskiej Hromadzie” powodzi się doskonale. Siabry (członkowie) piłą składki na akcję organizacyjną hojnie (wiemy jak chłop białoruski lubi wydawać ciężko zapracowane pieniądze na datki dobrowolne) i to umożliwiło prowadzenie roboty, najmowanie agitatorów, którym płacone są pensje po 250-300 złotych, druk biuletynu propagandowego, zwiększenie obrotów organu prasowego „Narodnoj Sprawy” i t. p. Na wszystko to dają pieniądze siabry... o jak czy oby nie siabry z Mińska; coś ten rozmach podejrzanie wygląda...

S.

warszaty mechaniczne zarządu kanału. Ogólna ilość pracy, którą można w przeciętnym roku uzyskać wynosi około 20000 kwh (kilowatogodzin) przy mocy instalowanej 10 kw.

Na załączonych fotografiach, ujęto przebieg wypożyczonych dla „Słowa” przez kierownika robót inż. E. Wędzińskiego, podane zostały fragmenty z odbudowywanego kanału: widok ze strony jeziora Wólkowskie; oraz widok wrót wspanych na szluzie LX od strony jeziora Wyganowskiego.

inż. St. Innatowicz.

TURGIELE.

— (o) Oddział przysposobienia wojskowego. Pomimo agitacji „Wyzwolenia” przeciwko utworzeniu oddziału przysposobienia wojskowego w Turgielach, oddział ten został zorganizowany. Prezesem honorowym jest gen. L. Żeligowski, prezesem czynnym starosta pow. Wileńsko-Trockiego p. L. Witkowski, zastępcą prezesa wójt gminy Turgielskiej p. Paweł Aleksjuk, komendantem p. Jan Rożek.

Rokowania francusko-polskie.

Konwencja w sprawie opieki społecznej.

PARYŻ, 4-XI. Pat. Trwające od trzech tygodni rokowania w sprawie uzupełnienia konwencji polsko-francuskiej dotyczącej opieki społecznej nad uchodźczym zakończyły się zawarciem układu. Podpisali układ ze strony polskiej p. Ambasador Chłapowski i Dyrektor biura emigracyjnego p. Gawroński, ze strony francuskiej przedstawiciele ministerstwa pracy p. Reismondi i p. Piconard.

Układ ten przewiduje między innymi repatriację chorych robotników polskich statkiem do Gdyni kosztem rządu francuskiego i odwrotnie repatriację chorych Francuzów statkiem do Dunkierki na koszt rządu polskiego. Jednym z najważniejszych postanowień układu jest powołanie do życia komisji mieszanej polsko-francuskiej w sprawie opieki szpitalnej nad Polakami i mówiącymi po francusku. Opiekę tę sprawować będą polscy lekarze, sanitariusze, sanitariuszki i położne.

Deputowany francuski o Polsce.

PARYŻ, 4. XI. PAT. Capgras, jeden z najczynniejszych członków grupy parlamentarnej francusko-polskiej wygłosił odczyt o Polsce. Po zwiększeniu streszczeniu dziejów Polski prelegent zobowiązał stan obecny pod względem gospodarczym i politycznym, podkreślając postępowy charakter Konstytucji polskiej i kładąc szczególny nacisk na działalność państwa w dziedzinie opieki społecznej. Odczyt swój deputowany Capgras zakończył odparciem zarzutów cynicznych w stosunku do Polski w sprawie więźniów politycznych. Prelegent wyraził nadzieję, że podobne państwa będą z czasem oddane komisji rozjemczej złożonej z Francuzów i Polaków. Liczne zebrana publiczność przyjęła odczyt hucznymi oklaskami.

Po wyborach w Stanach Zjednoczonych.

NEWYORK, 4 XI. PAT. Nowy senat składa się z 47 demokratów, jednego członka partji farmerów i 48 republikanów, z których 8 należy do t. zw. dyssydentów. W Izbie Reprezentantów republikanie posiadają 41 mandatów więcej aniżeli demokraci.

Po wyborach komunalnych w Anglii.

Dlaczego zwyciężyli socjaliści?

AONDYN, 4. XI. PAT. Cała prasa konserwatywna zgodnie stwierdza zwycięstwo socjalistów w wyborach miejskich, będące skutkiem bierności konserwatystów oraz karności i dobrej organizacji socjalistów, którzy zawsze ogromną wagę przywiązywali do wyborów miejskich. W większości rad miejskich konserwatyści pomimo ostatniego zwycięstwa socjalistów posiadają jeszcze przewagę. Liberatowie przepadli prawie całkowicie w wyborach, co jest signum temporis obecnego życia politycznego w Anglii.

Rezolucja kongresu komunistycznego.

MOSKWA, 4. XI. PAT. Zjazd komunistów przyjął jednomyślnie rezolucję w sprawie bloku opozycyjnego. Rezolucja nazywa stanowisko opozycji odchyleniem w kierunku socjalistycznym i stwierdza, że Zinowiew i Kamieniew przyjęli poglądy Trockiego co do charakteru i widoków rewolucji rosyjskiej. Poglądy Trockiego zbliżają się coraz bardziej do poglądów socjalistycznej partji. W rezolucji powiedziane jest dalej, że blok opozycyjny nie wierzy w wewnętrzne sily rewolucji i wpada w zwątpienie wobec nadejścia wybuchu rewolucji światowej. Rezolucja zarzuca następnemu blokowi opozycyjnemu, że odrzuca główną ideę Lenina co do przymierza proletariatu z chłopami, stawiając na to miejsce twierdzenie o nieuniknionym starciu między temi klasami.

Zmiany w gabinecie kowieńskim.

Z Kowna donoszą: W kuluarach sejmowych rozeszły się pogłoski o poważnych zmianach w gabinecie. Według tych pogłosek, poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, ma być mianowany ministrem spraw zagranicznych, obecny min. spraw wewnętrznych Pożello — ministrem sprawiedliwości, a premier, który dzierży dotychczas tekę min. spraw zagr., ma zostać min. spr. wewnętrznych.

Obrazy Reichstagu.

BERLIN, 3 XI. PAT. Dzisiaj popołudniu rozpoczęły się obrady Reichstagu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego komunista Steger zgłosił wniosek, aby na pierwszym punkcie obrad umieścić sprawę unieważnienia ustawy odszkodowawczej dla Hohenzollernów oraz sprawę wydalenia wszystkich monarchistów z granic Rzeszy. Wniosek ten odrzucono.

Następnie izba przekazała komisji spraw zagranicznych do rozpatrzenia szereg projektów ustaw między innymi projekt umów granicznych polsko-niemieckich.

Najważniejszą sprawą, jaką plenum będzie się zajmowało w najbliższych dniach, jest popierana przez rząd nowa ustawa o zapomogach dla bezrobotnych. Dzisiaj zrana oświadczyli niemiecko-narodowi rządowi, że nie mogą oni popierać projektu rządowego, którego losy zawisłe są od socjalnych demokratów.

W poniedziałek 8 listopada ma się rozpocząć na plenum dyskusja nad programem ustalonym w Thoiry.

Advertisement for 'Od Administracji.' with decorative border and text: 'Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LISTOPAD. Konto czekowe „Słowa” w P. K. O. Nr 80259.'

Nowości wydawnicze.

— Klemens Bakowski «Kronika Krakowa». Str. 126. Ilustracje. Kraków. Jak sam tytuł wskazuje jest to treścią ale i gruntowny opis tego, co się dzieło w Krakowie od chwili ustania rządów austriackich w Krakowie w 1918 tym w 1923.

— «Przebieg Księgarzki» (Rok dwunasty, zeszyt 19), organ Związku Księgarzy Polskich przykłada w przedmowie ciekawego artykułu «Orelwaniu Wzrostu» dającego obraz księgarstwa polskiego w Wielkopolsce.

— «Zwrotnica» za wrzesień i październik (Nr 10) zawiera ciekawą krytykę T. Pepera zarówno samego «Wzrostu» jak i Nietomnego Stawickiego, jak i jego wystąpienie pod otwartym niebem; dalej wprowadzone do ostatniego granic futurystyczne rysunki Korngolda i sporo matejaleju polemiki z Witoldem Stawickim «Dwór Wroclaw Wielki». Studium historyczno-gospodarczo-prawnicze, Część I. Odbitka z «Ateneum Cien-prawo». 1926. Bardzo gruntowna i sumenna praca obecnego ministra reform rolnych, zawierająca mnóstwo materiału z pierwszej ręki.

— Alojzy Mach: «Cele i zadania odczytów propagandowych oraz wyświetleń filmowych o Górnym Śląsku». 1926.

— «Z otchłani wieków». Tak brzmi tytuł czasopiśmiennego poświęconego przedmiotowi Polski, które, jako kwartalnik, zaczęto wydawać w Poznaniu pod redakcją dr. Bożeny Stelmachowskiej. Wydaje je Poznańskie Towarzystwo Przedhistoryczne. W pierwszym zeszycie zwracają uwagę rozprawy: J. Kostrzewskiego «Czy jesteśmy tubylcami na ziemiach dzisiejszej Polski» oraz studjum o Wincie p. o. Stelmachowskiej.

— Adolf Nowaczyński, «Komendant Paryża». Dramat w 5 aktach obrazach. Str. 392. Warszawa. Nakład księgarni św. Wojciecha. 1926.

— Władysław Mickiewicz, «Pamiętniki». Tom I—szy (1838—1861). Z portretem autora. Str. 452. Warszawa. Gebethner i Wolff 1926.

Advertisement for 'Nowości wydawnicze' and 'Z czeszołkowej szkatułki' with details about subscriptions and prices.

Wrażenia teatralne.

Ryszarda Ruszkowskiego „Wesele Fonsia”, krotoczwila w 3 aktach wystawiona w Teatrze Polskim.

Krotoczwila powojenna—to «budząca» i «balagan». Im bezsensowniej, bardziej cyrkowy, im hałaśliwszy, bardziej oszalały, nie dający opamiętać się — tem lepiej. Krotoczwila powojenna — to Horski robiący Nieumarłą pedicure sążnistym raszpiłem, młotkiem i dółtem, przy akompaniamencie wrzasków operowanej, jakich niesamowitych, jazbandowych kakofonii w orkiestrze, ryku galerji i trzasku rozdzieranych szat po fotelach krytyki.

Albo — kto chce usmiać się całą gębą, idzie do kina na Pata i Patachona albo na jaki teł film amerykański z fikaniem kozioł przez stoły i szafy i wyrzucaniem zęba przywiązanego sznurkiem do wiatrak... Albo idzie do kabaretu na piosenki... bez słów i dekoltu... bez granic.

Podłożem krotoczwili jest niefrasobliwość. A gdzie zdobyć się na nią w tak fraszobliwych czasach jak teraz? Humor powojenny nie

krotoczwilny, o nie! Od powojennych «wesołych» rzeczy usta krzywią się jak od cytryny lub porzeczki. Tedy dyrekcja teatru pragnie publiczności swoją uraczyć jaką rzetelną niefrasobliwością, sięgnąć musi na najwyższą półkę teatralnego swego archiwum.

Tak było i onegdaj. A że dyr. Rychłowski trafił ręką na «Wesele Fonsia» to też żadnego dziwu niema. «Wesele Fonsia» znajduje każdy dyrektor pociemku i po omacku. Stara, zana, wypróbowana na wszystkie sposoby krotoczwila — w dodatku — swojska, własnego wyrobu, rodzima! Napisał ją, jak wiadomo, w momencie najlepszego usposobienia (powiedźmy: natchnienia) Ryszard Ruszkowski sam, na własną rękę, bez pomocy swego zwykłego literackiego kompanjona Adolfa Abrahamowicza.

«Wesele Fonsia» jest jedną z najlepszych fars polskich, przedwojennych. Obok klasycznych «Wicka i Wacka», obok nieco zjarowanego lecz mającego sporo walorów farsowych «Zomierza królowej Madagaskaru», obok też już klasycznej «Podróży po Warszawie», co będąc w dółtem nie przestaje być wiertną

krotoczwilą — jest «Wesele Fonsia» jedną z reprezentacyjnych fars polskich. Jest w tej rodzimej krotoczwili akuratna doza rodzimych pierwiastków. Rzecz dzieje się — jak Pan Bóg przykazał — w wiejskim naszym dworze z illo tempore ante bellum. Sprawa idzie o majątek — bo to też motyw jeknajbardziej rodzimy. Ody się spojrzy oknem na dom, który stawia tuż przy granicy majątku państwa Kurnickiej sąsiad pan Kazimierz, wnet mimowoli przychodzi na myśl jakaś zemsta za mur graniczny, czy jakiś nasz, rodzimy, spór o miedzę. Jest imćpan Ogonkowski ze staropolskimi wąsikami w dół, jest krewiniaczka rezydująca z córeczką we dworze, jest służba «palacowa» jak z «Ramo i ramotek» Wilczyńskiego. A tu i «intryga» osnuta na wcale oryginalnych motywach — prawie najzupełniej komedjowych — a przeprowadzona wybornie. Niema co mówić: color polonus jest, i pomysłowość, i talent pisarski, i, rzecz nader cenna, vis comica.

Zdawłoby się tedy, że owe «Wesele Fonsia» grać i grać, wszędzie gdzie z trzech desek można scenę skłócić, a gdy jedno pokolenie napa-

rzy się dowoli ślubowi «na żarty» sympatycznego Fonsia, spauzować na chwilę i zacząć sztukę pokazywać następnemu pokoleniu widzów i słuchaczy — i tak do końca świata jechał!

Zdawłoby się, że tylko to i robić. Tymczasem — stała się lat temu z kilkanaście rzecz dla pp. dyrektorów teatralnych fatalna. W Warszawie w «Weselu Fonsia» zagrał Mroziła — Fertner. Zagrał tak, że dosłownie na całą Polskę rozszalało się jego niezrównane: «U ojca mego w Czeszochowie... drzwiamy i oknamy...» jego z ciarkami po skórze i oczami w suficie wznieśnionem: «Marmur!.. zielazol.»

Fertner podniósł o tyle to a tyle stopni... reputację sztuki Ruszkowskiego, on dopiero przywiązał do niej fame sztuki par excellence kasowej — ale zarazem faktycznie zagwoździł dla aktorów, jego współzawodników, rolę Mroziła. A Mroził to — niema co ukrywać — pryncypalna w sztuce figura. Nie, co do roli, którą mu autor wyznaczył lecz co do tego, że na nim skupiony jest cały komizm i jego szuka przedewszystkiem oczami publiczność. A trzebaż i to być

całą szukać publiczności, wśród której nie znalazł by się ogromny procent tych, którzy Fertnera w «Weselu Fonsia» widzieli i dobrze pamiętają.

Oczywiście — dawno już sztukę Ruszkowskiego odołożono od akt; wznawia się ją nader rzadko; coraz ona, ta sztuka, głębiej w przeszłość odchodzi. Ale — należałoby wcale długą uczynić absolutną pauzę dlatego aby kreacja Fertnera zatarła się na wieki wieczne w pamięci ludzkiej.

Mroziła tu u nas w Teatrze Polskim zagrał p. Wyrwicz-Wichrowski. Rzecz prosta, wystrzegając się pilnie aby w niczem Fertnera nie przypominać. Można przecie rzecz każda robić: tak — i inaczej? Fertner robi przedewszystkiem z Mroziła wiejskiego eleganta, co przy okragłości kształtów i twarzy jak księżyc, nadaje mu sporo cech zadowolenia z siebie. To nic, że jest «pisarzem» w Kurnicy. On nie wypadł, jak to mówią, sroce z pod ogona. A jego ojciec w Czeszochowie, u którego «drzwiamy i oknamy»? Mroził ma wciąż w pamięci to swoje pochodzenie... aż z Czeszochowy! I — noblesse oblige. On, wybaczy mi p. Wyrwicz, nie może odchodzić w byle płóciennę

kurtkę i wysokich butach folwarcznych. W Mroziku jest przecie najwyraźniejsza fanaberja! On pnie się. On śmiał podnieść oczy na córkę samej dziedziczki, na pannę domul i usiunę przecie jej przypodobać się. Czyliż by miał nie rozumieć, że o ile tylko to w jego mocy, powinien prezentować się, osobliwie na «palacowych» pokojach, eleganco?

A dalej — gdy na takiego rumianego, pulchniutkiego, śmiesznie wyleję, gantowanego Mroziła spada ciós... wychodzenia za mąż jego ideału, gdy staje się z takim Mrozikiem «tragedja» — wówczas dopiero, z kontrastu, jak skra z krzesiwa, wybuchu nieprzemyślano komizm. Tymczasem p. Wyrwicz robi Mroziła z punktu na «karawaniarza. Robi go jakimś cierpiętnikiem, jakimś wiejskim rycerzem o smutnej twarzy, wupzczonym w pomiętą kurtkę płócienną, w jakąś od siedmiu boleści kamizelkę i w buty po kolana. Melancholja chodząca i abnegacja! Rozumiem, że p. Wyrwicz zmuszony jest przystosować kreację swoją (na którą autor daje carte blanche) do własnych warunków wewnętrznych



KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

INFORMACJE.

Zamknięcie granic Polski dla eksportu węgla.

Intensywny eksport węgla odbija się fatalnie na zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego. Po wyczerpujących naradach międzyministerjalnych w ministerstwie Przemysłu i Handlu departament ruchu wydał rozporządzenie wstrzymujące ładowanie węgla na eksport i wysyłanie go zagranicę wagonami polskimi.

Tabor kolejowy do przyszłego piątku będzie obsługiwał wyłącznie rynek wewnętrzny. Na przeciąg dwu dni wstrzymano wszystkie transporty węgla do Czechosłowacji, Austrii, Włoch i Węgier, a na przeciąg trzech dni — transporty do Rosji sowieckiej i na Łotwę.

W ciągu ostatnich dwu dni światowych na potrzeby rynku wewnętrznego nadawano 4 000 wagonów.

Podwyżka taryf kolejowych

Podana przez niektóre pisma informacja o zamierzonej podwyżce taryf dopiero od dnia 1-go lutego 1927 r. jest nieprawdziwa. Projekt podwyżki taryf (w stosunku około 10 proc.) znajduje się obecnie w opracowaniu i podwyżka wprowadzona będzie z dn. 1 grudnia rb.

Rezerwy zbożowe.

W związku z akcją, mającą na celu utworzenie rezerw zbożowych w większych ośrodkach przemysłowych, w min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Związku spółdzielni spożywców w sprawie ustalenia zasad utworzenia rezerwy zbożowej w Łodzi, na wzór zorganizowanej w Warszawie. Akcja objąć ma również inne miasta.

Plan osuszenia Polesia.

W sferach rządowych omawiany jest projekt powołania w drodze rozporządzenia Rady ministrów specjalnego komisarza do spraw melioracji Polesia, którego zadaniem byłoby przy współdziałaniu ministerjalnej komisji opracować plan przeprowadzenia melioracji, oraz regulacji rzek żeglownych i spławnych, tudzież wyszukanie źródeł kredytowych, potrzebnych dla zrealizowania tego planu.

Kary za zwłokę w płaceniu podatków.

Wysokość kary za zwłokę ustalona została następująco: 1) dla zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 30 czerwca b. r. za okres do dnia 30 czerwca b. r. włącznie — 3 procent w stosunku miesięcznym, o ile uiszczenie zaległości nastąpi do dnia 31 października b. r.; w przeciwnym razie ulga nie będzie stosowana i kara za zwłokę za okres do dnia 30 czerwca liczona będzie w wysokości pełnych 4 procent. 2) Dla zaległości podatkowych, nieodroczonej i nierozłożonej na raty za okres od dnia 1 lipca 2 procent w stosunku miesięcznym.

Zaległości podatkowe za rok 1925.

Zaległości z podatków państwowych wyniosły na 1 stycznia 1925 roku 315 479 tysięcy złotych, zaś na 31-go grudnia tegoż roku wzrosły do sumy 558 880 tysięcy zł. t. j. aż o 76 proc. Wzrost ten przedstawia się według ważniejszych podatków w sposób następujący: Podatek gruntowy—80 proc., podatek przemysłowy—90 proc., podatek majątkowy—72 proc., podatek od nieruchomości—14 pr., podatek od kapitałów i rent—710 proc., a z podatków spożywczych: od cukru—510

tudzież do właściwości własnego talentu. Nie czynię żadnego zarzutu. Stwierdzam tylko fakt, że takie „postawienie” figury Mrozika (i, rzecz prosta, utrzymanie jej w charakterze do końca sztuki) wyrażało p. Wywierzewo co najmniej połowę sukcesu. Jego Mroziak żyje komizmem i jedynie tym, który mu zafundował autor; a to za mało. P. Malinowskiemu w roli impetycznego Kazimierza zabrakło sangwicznego temperamentu. Jego partnerce, P. Piaskowskiej (Helena), też. Przecież to panna siodze kapryśna, popędliwa i ognista. Nie ciska się „o ziemię” kubka do kwiatów jakby się przymierzało aby kawałki nie doleciały przypadkiem aż do publiczności, p. Purzycki i p. Wołhejko wkrzesili akuratnie niewyśzukane postacie ze szkieletów—Kostrzewskiego. Jedną i wyraziła figurę dał p. Piwiński. Jego Fonia przedziergająca się w ostatniej scenie drugiego aktu w Alfonsa zakasał rękawy z takim rozmachem szczerym i sympatycznym, że zapomniano się w mig, iż te rękawy były przed chwilą jeszcze tak uczesane za krótkie. P. Kuszlowski nie powinszować ujęcia Wandeczki,

proc., od piwa—400 proc., od wina—150 proc.

Wkłady oszczędnościowe w Polsce.

Wkłady oszczędności w Kasach Oszczędności dnia 31 sierpnia 1926 r. wynosiły: Poczta Kas. Oszcz. 1 zł. 19 153 000.— Była Kongresówka 15 „ 3 522 000.— Wojewódz. wsch. 1 „ 23 000.— Poznańskie 45 „ 9 367 000.— Wojewódz. śląskie 10 „ 2 185 000.— Małopolska 60 „ 35 064 000.—

Razem 132 Kas. zł. 69 264 000.—

Nadto w 80 Spółdzielniach wykazuje statystyka wkładów zł. 6 763 000 — a w 14 bankach prawie zł. 100 000 000 —; ogółem zatem wynoszą w Polsce oszczędności około zł. 175 milj.

Projekt nowej ustawy drogowej.

Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt ustawy o specjalnym podatku drogowym, z którego wpływy przeznaczone być mają w znacznym stopniu na zasilenie funduszy drogowych związków komunalnych. Z dniem wejścia w życie wspomnianej ustawy, mają być zmienione wszystkie opłaty mytnicze, oraz kołytowe (rogatki). W uwagach jednak na to, że do uchwalenia wspomnianej ustawy przez ciąża ustawodawczą może upłynąć jeszcze czas dłuższy, ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za konieczne, wobec licznych zażaleń z różnych stron, sprawę dalszego poboru przez związki komunalne omawianych opłat poddać już teraz gruntownej rewizji.

W tym celu ministerstwo wyjaśnia, że opłaty mytnicze, które zasadniczo zostały zniesione ustawą o budowie i utrzymaniu dróg publicznych z dn. 10 gr. nia 1920 r., mogą obecnie być wprowadzane przez związki komunalne tylko w wypadkach wyjątkowych, o ile uchwały związków komunalnych w tym względzie otrzymały zatwierdzenie władz nadzorczych. Co do opłat kołytowych, to obowiązują one nadal, ale tylko w tych miastach, które otrzymały prawo poboru tych opłat na podstawie przywilejów erekcyjnych, nadanych im przy założeniu. Miasta zaś, które tego przywileju nie otrzymały, mogą wprowadzać kołytowe za korzystanie z dróg miejskich, ale jest ono w istocie tylko opłatą mytniczą, co do której obowiązują przepisy, wyżej określone, o opłatach mytniczych.

Władze nadzorcze, to jest województwo i wydziały powiatowe otrzymują więc zlecenie zbadania, czy opłaty mytnicze i rogatkowe pobierane są obecnie legalnie, czy nie, mianowicie, czy w obecnych komunalnych uprawnieniach do ich poboru, czy nie upłynął termin uprawnienia i czy wysokość ich zgodna jest z otrzymanym upoważnieniem. Wreszcie, czy pod formą opłat tych związków komunalnych nie pobiera niedozwolonych podatków od towarów, t. zn. czy opłaty nie są różniczkowane w zależności od przewożonych towarów.

Nieprawie lub niewłaściwie pobierane opłaty mają być w najkrótszym czasie zniesione. W związku ze wspomnianym na wstępie nowym projektem ustawy o podatku drogowym, ministerstwo wskazuje na potrzebę przeszerzenia związków komunalnych przed dalszym wydzierżawianiem poboru opłat mytniczych i rogatkowych, a to celem uniknięcia ewentualnego odziedziczenia dla dzierżawców w wypadku zniesienia ich przez wspomnianą ustawę.

KRONIKA MIEJSCOWA

— W sprawie wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1927-my. Izba Skarbowa w Wilnie oddaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego, że z dniem 1 listopada rb. nastąpił termin nabywania świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1927.

Świadectwa te winny być bezwarunkowo wykupione do dnia 31 grudnia 1926 r.

Z dniem 2 stycznia 1927 r. władze skarbowe bezwzględnie przysięgają do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia takowych bez świadectw przemysłowych ulegną karze pieniężnej na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym od 3 do 20 krotniej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo. Nadto, w razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 14 stu od daty sporządzenia protokołu, władze skarbowe w myśl postanowienia art. 112 tejże ustawy zarządzają zamknięcie przedsiębiorstwa. Leży przeto w interesie samych płatników zapoznanie swych przedsiębiorstw w odpowiednie swi-

przyjętej do matczynej spódnicy, w bardzo zabawny wizerunekce rodzajowy, zupełnie prawdziwy przy całej swej zewnętrznej dziwaczności. P. Dunin-Rychłowska była wyborna. Rola też wcale nie rozplakanej matki Wandeczki („Wandeczko! Moja chusteczka...”) jest jak stworzona dla p. Rychłowskiej. Kto by tak martwił się, kto by tak się zaplakał? Reżyserka wystąpiła z inowacją, niestety, jednak nie dającą się zalecić do naśladowania. W większym salonie p. Kurnickiej zawieszono na ścianie pryncypalne dwa okazałe obrazy, tak zaawansowane w modernizmie najświeższej daty, że—naprawdę szukać usprawiedliwienia dla dysharmonii tak daleko posuniętej. Chyba, że mniemano, że się w ten sposób stara sztukę—odświeżyć? Publiczności przybyło na premierę mniej niż się jej zbiera zazwyczaj. Bodaj że wypadnie pomyśleć o świeższym repertuarze.

Cz. Jankowski.



Z Harswinkłów Krystyna Bonasewiczowa

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 3 XI 1926 r. przeżywszy lat 78. Ekspozycja zwłok z domu żałoby, ulicy Witoldowej 25, nastąpi dnia 6 XI 1926 r. o godz. 2-jej pp. na cmentarz. O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają krewnych i znajomych DZIECI i WNUKOWIE.

Ś. P.

Dzisiaj 5 listopada r. b. w dniu czterdziestym po zgonie, o godzinie 10 m. 30 przed południem, odbędzie się w kościele prawosławnym Romanowskim

świętej pamięci wydawcy gazety „Wilenskoje Utro“

b. Generała
Lejtenanta

Aleksandra Gawryłowa.

zagraniczny 280 krajowy 240, ścieżki 15—30, esencja ocowa 5.00, zaputki 07 pudełko, pasta 1 litr 0.55, mydło 1 gat. 2.70, II gat. 2.00, świeca parafin. 2.60, pasta do obuwia czarna 0.25, kolorowa 0.30

GIELDA WARSZAWSKA

4 listopada 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary Holenderscy	8,99	9,01	8,97
London	43,68	43,79	43,57
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	30,12	30,20	30,05
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	173,95	174,28	173,52
Wiedeń	127,22	127,57	126,93
Włochy	38,77	38,87	38,68
Belgia	125,60	125,91	125,29
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa	72,75	73,00	—
— kolejowa	87,00	—	—
5 pr. pożycz. konw.	46,50	—	—
pr. pożycz. konw.	—	—	—
— proc. listy zast.	—	—	—
— ziemskie przedw.	39,—	38,75	—

Samobójstwo plutonowego szkoły podchorążych.

Wczoraj w koszarach wojskowych na Antokolu, tam gdzie mieści się szkoła podchorążych artylerji, znaleziono plutonowego 1 pułku Tomasza Rospedka leżącego na ziemi i broczącego krwią.

Wyjaśniono, że plutonowy Rospedek z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych targnął się na własne

życie, strzelając z rewolweru w pierś. Desperata w stanie budzącym obawy przewieziono do Szpitala wojskowego na Antokolu.

Władze wojskowe śledzce przystąpiły do przeprowadzenia śledztwa, które pomoże wykryć powód samobójczego kroku.

Nagła śmierć od użycia spirytusu skażonego.

Jeden z posterunkowych I komisariatu obchodząc swój rewir zauważył pijanego mężczyznę, ślaniającego się z nadmiernej użycia alkoholu. Posterunkowy zaprowadził go do komisariatu, gdzie po zrewidowaniu nie znaleziono przy nim dokumentów stwierdzających tożsamość, więc za-

trzymał go w areszcie do wytrzeźwienia.

Po pewnym czasie, kiedy dyżurny zajął do aresztu, zauważył, że zatrzymany leży na ziemi nieżywy. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć od nadużycia spirytusu skażonego.

Kto dziś powinien stawić się do komisji pre-meldunkowej.

Do I Komisariatu, mieszkańcy ulic: Bazyljańskiej Nr. 1, 3, 5, 7, Ostrobramskiej numery nieparzyste od 3 do 7 i od 15 do 21, Helmańskiej Nr. 2 i 4, Końskiej Nr. 10, 14, 20, 22 24.

Do II Komisariatu, mieszkańcy ulic: Podwawelskiej, Burskiej i wsię Porubank i Kropiwnic.

Do III Komisariatu, mieszkańcy ulic: Wileńskiej Nr. 16, 18 i 20, Gdańskiej Nr. 2, 4, 6, Zawalnej Nr. 2, 4, 6, 8, 10

Do IV Komisariatu, mieszkańcy ulic: Kalwaryjskiej od 18 do 32 wł

Do V Komisariatu, mieszkańcy ulic: Złotego Krzyża, ośrodkowa, Karskiego numery nieparzyste od 1 do 15 oraz wszystkie od nr 2 do 36 włącznie. Le-gionowej numery nieparzyste od 1 do 37, Złota Nr. 2, 4.

Do VI Komisariatu, mieszkańcy ulic: Letniej Nr. 8, 12, 18, 20, 24, Włoseńskiej Nr. 7, 9 oraz cała lewa strona, Stojecznej od Nr 9 do 19 włącznie oraz cała prawa strona do Włoseńskiej, św. Piotra i Pawła katastro-na od Włoseńskiej do Stojecznej.

obecności plk. Kunicki, dowódca 13 p. ul. Wileńskiej. — Komenda Akademickiej Legji wojskowej USB. podaje do wiadomości kolegów, że druga zbiórka członków i nowostępujących odbędzie się w niedzielę 7 listopada 1926 r. o godz. 10 rano w 3 Auli gmachu gł. USB.

— (w) Wizytacja gimnazjum hebrajskiego. W dniu przedwczorajszym 2 b. m. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Rywiewicz w towarzystwie naczelnika wydziału szkół średnich p. Fiedorowicza, odbył wizytację wileńskiego gimnazjum hebrajskiego, biorąc udział w lekcji języka polskiego, matematyki, łaciny, oraz języka niemieckiego.

Podczas rekreacji p. Kurator żywo się interesował rozwojem gimnazjum, a po jego zwiedzeniu złożył dyrektorowi tegoż zyczenia dalszego pomyślnego rozwoju szkolnictwa hebrajskiego, zachęcając do dalszej owocnej i wytrwałej pracy.

POCZTOWA.

— (o) Nowa linja telefoniczna. Niedawno została otwarta nowa linja telefoniczna Turgiele — Jaszyn. Luźność jest wielce zażołowana i chętnie posługuje się telefonem.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— (t) Pierwsze zebranie Rady Izby Lekarskiej. W dniu 8 bm. o godzinie 17-jej odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim pierwsze zebranie organizacyjnej Rady Izby Lekarskiej Wileńsko No wogródzkiej. Jak wiadomo Rada Izby lekarskiej ukonstytuowała się po przeprowadzonych ostatnio wyborach.

— (t) Ogólnopolski zjazd ewangelicki w Wilnie. 9 bm. t. j. we wtorek rozpocznie się w Wilnie ogólnopolski zjazd ewangelicki.

Ustalony został program pierwszego dnia, który przedstawia się następująco:

O godz. 11 m. 15 nabożeństwo w kość. ewangelickim.

O 11 m. 30 uczestnicy zjazdu złożą hold bohaterowi Szymonowi Konarskiemu na miejscu jego stracenia, za bramą Trocką.

Po powrocie otwarcie pokazu artystycznego z zbiorów synodu ewangelickiego. Pokaz ten odbędzie się w sali muzealnej U. S. B. (Uniwersytecka 5).

W dniu 10 rozpoczną się obrady zjazdu.

Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli kościołów i zborów Augsburskich, Helweckich i unijnych.

RÓŻNE

— (t) Co wolno wysłać do Rosji. Poczynając od 1 b. m. obowiązują nowe rozporządzenie regulujące nowe rozporządzenie regulujące sprawę wysyłania do Rosji to-

KRONIKA

PIĄTEK 5 Dziś Za h. i. El. Jutro Leonarda w.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 4—XI 1926 r.

Ciepłota średnia	7,62
Temperatura średnia	+ 3 st. C
Opad za dobę w mm.	+ 0,3
Wiatr przeważający	Południowy

Uwagi: Pół pochmurnie, mgła, deszcz minimalny za dobę — 0 st. C. Tendencja barometryczna bez zmiany.

KOSCIELNA.

— Odświeżenie i poświęcenie obrazu Serca Pana Jezusa (pędzla p. Kwiatkowskiego) odbędzie się w Kościele PP. Wiozątek dziś o godz. 5-jej wieczorem. Ceremonji poświęcenia dokona JE. Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup Romuald Jabrzykowski.

Poczem będzie odprawiona uroczysta litania do Serca Jezusowego z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

URZĘDOWA.

— (t) Wyjazd pana wojewody Dnia 3. bm. wieczorem wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wileński p. Władysław Raczkiwicz.

— (t) Przyjazd inspektora Min. Spr. Wewnętrznych. Przyjechał do Wilna inspektor Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Czerwiński.

SAMORZĄDOWA

— (o) Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego. Dnia 9 listopada odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

— (o) Wyniki 3 go tygodnia lotniczego w gminach pow. Wileńsko-Trockiego. Do wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego nadeszły zebrane w tygodniu lotniczym gminy: Orańska 288 zł., Olszewska 186 zł., Podbrzeska 208 i Turgielska 173,67 zł. Z reszty gmin jeszcze wiadomości nie otrzymano.

MIEJSKA

— (x) O prawo posiadania posesji przy ul. Połockiej Nr. 6. Wileńskie T-wo Dobroczynności zwróciło się w tych dniach do Magistratu m. Wilna z prośbą o zwolnienie i przekazanie temuż T-wu nieruchomości położonej przy ul. Połockiej Nr. 6, motywuując, iż nieruchomości ta jest własnością tegoż T-wa ofiarowaną w swoim czasie przez śp. Aleksandra Hejmana.

Nieruchomość ta zajęta została przez Magistrat po zajęciu Wilna przez władze polskie. Magistrat m. Wilna prosił o pominięcie T-wa prawdopodobnie zadośćuczyni.

— (w) „Balagan” w Magistracie. Pisze się i pisze o gospodarce i „balaganie” niebywałym jaki panuje w naszym magistracie, ale co tam głowom magistrackim...

Czy magistrat dla miasta, czy miasto dla magistratu? Hm!

W dniu wczorajszym mieliśmy nową próbkę tej gospodarki, gdzie „nie wie prawica co czyni lewica”. Oto tego samego dnia 4 b. m. i na tę samą godzinę zostało zwołane posiedzenie Rady miejskiej, oraz z inicjatywy szefa wydziału finansowego posiedzenie komisji finansowej. W ten sposób zostało uniemożliwione wzięcie udziału w posiedzeniu komisji przez radnych. Będ rozerwać się przecie nie można na dwa posiedzenia odrazu.

Było z tego powodu urwanie głowy i krzyku co nie mlara. Może się choć raz na krzyku tylko nie skończy.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) Przedłużenie terminu wypłaty ustawowych pożyczek bezrob. umysłowo prac. Państwo-wo Urząd Funduszu Bezrobocia został ostatnio powiadomiony, iż Rada Ministrów przedłużyła termin wypłaty ustawowych zasiłków dla bezrobotnych umysłowo-pracujących z 13-siu tygodni na 17.

Wobec powyższego wszyscy bezrobotni umysłowo-pracujący, którym 13-to tygodniowy termin wypłaty się skończył, mogą nadal pobierać zasiłki, przyczem wypłata takowych rozpocznie się 10 listopada r. b.

— (t) Obowiązek zgłaszania wolnych miejsc. Na podstawie zarządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 6 X b. r. wszystkie zakłady pracy z wyjątkiem zakładów państwowych i samorządowych, znajdujących się na terenie Wilna, oraz zakładów podlegających obowiązkowi zabezpieczenia robotników fizycznych i pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia powinny od dnia 1-go listopada b. r. zawiadamiać P.U.P.P. w Wilnie (Zawalna Nr. 2) o każdym wolnym lub nowoobsadzonym miejscu. Winni uchylania się od powyższego obowiązku będą karani w drodze administracyjnej na wniosek P.U.P.P. grzywną od 10 do 100 zł. a w razie niewypłacalności — zobowiązaniem wolności do 4 ch tygodni.

— (t) Pięćdziesięciu robotników wyjedzie zagranicę na roboty. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zawiadomiło P.U.P.P. w Wilnie, że zezwoliło na dokonanie w listopadzie rb. rekrutacji 50 robotników przemysłowych i górniczych niewykwalifikowanych. W razie zgłoszenia się większej liczby kandydatów rekrutacja a może być zwiększona o 50 proc. Terminy rekrutacji wyznaczy Misja Francuska w porozumieniu z P. U. P. P.

WOJSKOWA

— (t) Wyjazd na wyższe studia gen. Kubina. Dowódca samodzielnego batalionu jazdy gen. Kubin wyjechał do Francji celem przestudowania dwutygodniowego kursu dla wyższych dowódców kawalerji. Gen. Kubina zastępować będzie podczas nieobecności podchorążym z 1 pułku artylerji.

— (t) Co wolno wysłać do Rosji. Poczynając od 1 b. m. obowiązują nowe rozporządzenie regulujące sprawę wysyłania do Rosji to-

WYPADKI I KRADEŻE.

Pożar. W maj. Aleksandrynowo gm. Jodziej spalił się chlew, 12 koni, 5 świń, 7 owiec, 5 krów, 4 gęsie oraz 6 kaczek na szkole Walerji Zambrzyckiej i Kazimierza Radzkiego.

Legenda o franciszkanach wileńskich.

Odczyt prof. K. Chodynickiego.

W ubiegłą niedzielę na zebraniu T-wa Historycznego prof. K. Chodynicki odczytał odczyt p. t. "Legenda o franciszkanach wileńskich".

Z SĄDÓW.

Wyrok w sprawie o napad na ilję.

Po dwudniowej rozprawie sądowej zapadł w dniu wczorajszym wyrok w sprawie dwudziestu oskarżonych o udział w bandzie, która 27 lutego 1923 roku dokonała napadu zbrojnego na m. ilję w pow. Wilejskim.

Mocą tego wyroku Jan Dzik syn Filipa oraz Piotr Dzik za dokonanie napadu rabunkowego, podczas którego zamordowali zostali posterunkowy Miłaskiewicz i kupiec Gelman, skazani zostali po pozabawieniu praw stanu na osadzenie w więzieniu na przelag sześciu lat każdy.

Gromobojowa i jej dwunastu pomocników.

W dniu dzisiejszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Jodzewicza rozpoznał sprawę trzynastu osób oskarżonych o udział w bandzie, która dokonała swego czasu około 25 wielkich kradzieży z włamaniem.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY

NAD PROGRAM: "GWAŁTU PALI SIĘ" — komedia w 2 ch aktach. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.

Dzisiaj będzie wyświetlany dramat według nieśmiertelnego poematu A Puszkina "EUGENJUSZ ONIEGIN" sceny liryczno-muzycznej z muzyką Piotra Czajkowskiego.

Kino-Teatr "Helios" ul. Wileńska 38.

Premjera! NA SCENIE Humor! Satyra! Śpiew! Muzyka! Na ekranie pows. ulub. publiczności "Mia Mara" w najnowsz. erotycz. dramatcie w 10 akt.

Rada Miejska.

Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej jeszcze przed przystąpieniem do porządku dziennego rozpatrzone zostały na poprzednim posiedzeniu teże Rady wnioski nagły radnego Godwoda w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w sezonie zimowym.

W sprawie tej uchwalono zwrócić się, za pośrednictwem p. wojewody, do odpowiednich władz o udzielenie magistratowi m. Wilna do końca marca 1927 r. pożyczki ratami miesięcznymi po 100 000 zł.

W sprawie ustalenia na r. 1927 tenuty dzierżawnej za działki ziemi miejskiej, wydzielonej od r. 1915 uchwalono pozostawić normy tenuty dzierżawnej, jak w roku bieżącym.

Na wniosek komisji finansowo-technicznej uchwalono przystąpić do robót kanalizacyjnych na ul. Holenderskiej i Letniej, o ile skarb Skarbu Państwa udzieli magistratowi na ten cel pożyczki w sumie 50 000 zł.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa interpelacji radnego Studnickiego, co do zarzutów poczynionych przez ostatniego p. Piegulkowskiego odnośnie do nabytych przez magistrat dla elektrowni miejskiej przytwórnic i ewaporatorów.

W sprawie tej uchwalono polecić Magistratowi zebranie szczegółowych danych i przekazanie jej komisji prawnej do zaopiniowania.

Wniosek Magistratu w przedmiocie dostosowania kar za zwłokę pobieranych od zaopiniowania podatków miejskich do norm państwowych w wysokości 3 proc. miesięcznie, został uchylony, natomiast przyjęto wniosek radnego Sapiro pobierania tych kar w wysokości 2 proc.

Dalej uchwalono podanie dyrektora gimnazjum św. Kazimierza w Nowo-Wilejce o zapomogę pozostawiając bez uwzględnienia, wobec braku odpowiednich funduszy na te cele.

Uchylono również z tychże powodów podanie zyd. Akademickiego klubu gimnastyczno-sportowego "Zak" w sprawie zwolnienia od opłaty za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego.

Z kolei odczytano wniosek w sprawie wznowienia czynności komisji regulaminowej dla opracowania regulaminu obrad Rady Miejskiej, jak i czynności Magistratu i poszczególnych komisji.

Do komisji tej powołano radnych Slenkiewicza, Jasińskiego i Rudnickiego.

W końcu zatwierdzono wybory

Z Całej Polski.

Zjazd katolicki w Poznaniu. W dniu 6 i 7 listopada pod protektorem ks. prymasa dr. Hlonda odbędzie się w Poznaniu VII Zjazd Katolicki.

Organizację i osoby, zamierzające wziąć udział w VII Zjeździe Kat. w Poznaniu, zechcą podając dokładny swój adres, zwrócić się po informację do Ligi Katolickiej, Sekretariat generalny w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, II ptr, pok. 42.

Radjostacja w Krakowie. Po uruchomieniu centralnej stacji w Warszawie obecna stacja przeniesiona będzie do Krakowa.

Firma Chrześcijańska Dom Handl. "Bławat Wileński" Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 3-82. NA SEZON ZIMOWY

Poleca towary, wełniane i bawełniane, koldry poduszki, chustki, pończochy, skarpetki i bieliznę męską. Garnitury męskie i płaszcze robimy na zamówienie z naszych materiałów; towary białe w najlepszych gatunkach.

Wybór wielki. Ceny niskie. PP. Urzędnikom i Wojskowym na dogodnych warunkach NA RATY.

Pragnąc, jako przemysłowiec, niezależnie się pod względem paliwa, potrzebego jego licznym zakładom, okrętom, parowozom etc. stał się jednym z najważniejszych potentatów węglowych i naftowych.

Cały sztab agentów sprzedaje dziennie w jednym tylko stanie Detroit 22 000 galonów "benzolu Forda".

Wszystkie używane przy wyrobie samochodów materiały dostarczane są z jego własnych przedsiębiorstw.

Ruda z kopalni, eksploatujących bogate pokłady w Mitchinan, żelazo i stal z wzorowo urządzonej hut, drzewo z tartaków, przerabiających drzewa z dziewięciu lasów, szkło z walcowni, zaopatrzonej w maszyny jego wynalazku, elektryczne przewodniki o nieodczynnionych zaletach technicznych, opony, płótna, sukna i skóry, pochodzą wyłącznie z Fordowskich fabryk.

Dzięki niemu każdy ósmy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych jeździ dzisiaj własnym samochodem.

Jako fanatyczny zwolennik lotnictwa, pracuje on obecnie nad zastosowaniem, stworzonej przez siebie metody przemysłowej do masowego wyrobu aeroplanów.

Posiada on już model małego samolotu, wagi 350 funtów, który w detalicznej sprzedaży kosztowałby 500 dolarów.

Aparat taki ulepiony z racji swojej niskiej ceny najszerszemu ogółowi, prosty i łatwy w użyciu wywoła oczywiście zupełny przewrót w całym naszym życiu.

Ford przeświadczony jest — że wkrótce "Ford-samolot" stanie się takim samym masowym produktem, jakim stał się "Ford-samochód".

ulepszeń we wszystkich dziedzinach egzystencji ludzkiej — posiada on najrozsądniejszą laboratorja eksperymentalne, wzorowe, a rzecz zrozumiała, urządzone. Rozwiązane w nich są praktyczne zagadnienia, zmierzające bezpośrednio lub pośrednio ku temu, by dać człowiekowi przy minimum kosztów, maximum komfortu.

Ford jest nietylko miliarderm przemysłowcem, zarabiającym przeszło 100 milionów dolarów rocznie, lecz i społecznikiem, wydającym kolosalne sumy na planową realizację swoich hasel humanitarnych.

Zbytecznym chyba byłoby wymieniać długi spis chronicle, szkół początkowych, handlowych, technicznych itd. Istniejących z jego funduszy — jest to b. ł. filantropji, uprawianej przez każdego bogacza amerykańskiego.

Interesującym może być oryginalne nowatorstwo i na tem polu Fordowi przysługujące. A więc przekazał on niedawno szkole Longfellow w Solbery milion dolarów, przeznaczonych na wybudowanie dwóch typów angielskiego domu rodzinnego.

Jeden winien dokładnie odwarzać prymitywne urządzenie staroświeckiej fermi amerykańskiej, drugi zaś ma być zaopatrzonej w najnowszy komfort współczesny.

W ten sposób uczeń będzie miał możność pogłębienia i szczegółowego zapoznania się z postępnymi, dokonanymi przez naukę i kulturę i zastosowanymi do życia codziennego.

Ford wraz z żoną kierują osobliście administracją ufundowanego przez nich szpitala, zasiadającego w zupełności na miano "idealnego domu chorych".

Wzięli oni na siebie obowiązek duży i skomplikowany, gdyż szpital obliczony jest na 647 chorych, obsługiwany jest przez 107 stałych lekarzy i 790 infermerów, pielęgniarek, intendentów etc. — co składa się na roczny budżet 2,500,000 dolarów.

Ford wspiera stale w wydawanym przez siebie dzienniku, posiadającym nakład 600,000 egzemplarzy — większość artykułów wstępnych pisze on istotnie sam, osobiście.

Nie bacząc na tę mnogość rozlicznych zajęć, znajduje on czas na rozrywkę — podróżuje, zajmując się ornitologią, hodowlą kwiatów, muzyką, literaturą sztuką etc.

Ford sympia 7 godzin na dobę, pozostałych 17 poświęca innym i... sobie.

Początkowo ubogi zegarmistrz, stał się tem, czem jest, w ciągu lat dwudziestu.

Henry Ford. Jeden z najbogatszych ludzi na świecie Henry Ford, znany fabrykant samochodów mimo swych kolosalnych dochodów nie przerywa swej pracy ani na chwilę. Sam stoi na czele przedsiębiorstwa, wyrabiającego gazolinowe motory, których w przeciągu 20 lat sprzedano przeszło 26 milionów.

Posiadane przez niego w wyjątkową własność linie kolejowe czynią go największym w świecie, indywidualnym właścicielem w tej dziedzinie, przy czem pociągi jego są ostatniem słowem perfekcji technicznej.

Floty, należącej doń i przywożącej mu niezbędne surowce z jednej strony, z drugiej zaś transportujące fabrykowane w jego zakładach samochody, traktory, maszyny etc., mogłyby mu pozazdrościć niejedno duże państwo.

Tow. Akc. H. CEGIELSKI W Poznaniu rok założenia 1846. Lokomobile i młocarnie parowe, elewatory do słomy, siewniki rzędowe "Polonia" o powszechnie uznanych najwzrostszych zaletach, grabie konne, kartoflarki, spaluchniacze podglebia, młocarnie szerokokłomne sztyftowe i cepowe z odpowiednimi manieżami, — wszystko o gwarantowanej wytrzymałości i sile. Walce sztywne. Całkowite urządzenia CUKROWNI, GORZELNI i KROCHMALNI. Przedstawicielstwo na województwa Wileńskie i Nowogródzkie. Inżynier Jan GUMOWSKI. Wilno, ul. Mickiewicza 7. Telef. 271. Katalogi i cenniki na żądanie.

Baczność! Szanowne Gosposie i Panie domu! Ustali już wszelkie niedogodności prania domowego! Dzień prania stał się przyjemnością! Zapraszamy Szanowaną Publiczność do przekonania się o tem na pokazy prania, mające się odbyć w następujących składach aptecznych i mydlarniach: Dnia 26 Października 1926 r. J. Segal Wileńska 23.

Rolnicy! którzy mają na sprzedaż kartofle. proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemiań ul. Zawalna Nr 1, tel. 1-47.

DARMO PORTRET OPRAWIONY w ramie wartości 30 złotych. rozmiar 35x45 może otrzymać każdy. Blizsze szczegóły po nadesłaniu a drutu i znaczku poczt. za 16 gr. Adr. Warszawa, Plac Napoleona, Skrz. pocz Nr 627.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR Z. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ., prz. 12-5 ul. Mickiewicza 24 tel. 277 w. Zdr. Nr. 31.

MEBLE najtaniej nabyć można w Domu Handlowym H. Sikorski i s-ka Zawalna Nr 30.

SAMOCHÓD europejska, landolet (karetka) nowego typu, sprzedaje się tanio, z powodu wyjazdu. Ul. 3-go maja 2 m. 1.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE Kwaszelnia 23. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa w chodzą cę. czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

KUPIE używane pianino, lub fortepjan w dobrym stanie — pożądaną w pobliżu solida. j firmy. Oferty z podaniem ceny kierować listownie: Wilno, Dzielna 18 m, 9 Wilno, Subocz 6 a. Czarnowska.

POKOJE meblowane z nowo-remontem wygodami i łożenkami do wynajęcia. Pańska 4 m. 2

SANIE parokonne kryte lekkie Petersburskie jednokonne do sprzedania. Dowiedzieć się można 10 — 2-jej Wileńskiej Bank Ziemiński, woźny Jer y.

DOMY najkorzystniej i najprędzej sprzedaje Dom H.-K. "ZACHĘTA" Gdańska 6 Tel. 9-05.

ZOBULEM w drodze w Dzień Zaduszny koło Rossy książkę rachunkową firmy "Bławat Wileński" zawierającą w szary pskowy papier związaną czerną tasiemką. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Wileńska 31 od 8-1/2, pałta od 20 zł. "Bławat Wileński".

RAWCOWA z Warszawy szyje elegancko suknie od 8 zł., pałta od 20 zł. Niemcewicz 29 front 3 piętro "Szyk"